

Ks. S. Olejnik, *Moralność życia społecznego*, Warszawa 1970, ATK, ss. 308.

„Sprawy życia społecznego podlegają niewątpliwie ocenie i normowaniu etycznemu. Istnieje nawet przekonanie, że tylko one są właściwą domeną etyki”. Temu pierwszemu stwierdzeniu obszernego tomu *Teologii moralnej szczegółowej wypada przeciwstawić* odmienne i równie silne przekonanie, że sprawy życia społecznego nie należą do domeny teologów moralistów. Niemniej należy przyznać autorowi rację. Katolicka nauka społeczna ma podstawy teologiczne i tylko w płaszczyźnie teologicznej może uzyskać właściwe brzmienie i sens. Charakter teologiczny nie równoważy się jednak z zasadniczą odrębnością założeń i zadań społecznych postulowanych przez Kościół i ideologie pozaeklezyjalne, wręcz świeckie. Ekspozowana przez J. B. Metz a światowa jest rzeczywistością istotowo bliską chrześcijaństwu. Eschatologiczna pełnia stworzenia nie może przybrać realnych kształtów bez dzieła człowieka dla człowieka. Ponadto niepodobna pominąć faktu, że właśnie chrześcijaństwo w swych podstawach zakłada istnienie wspólnoty międzyludzkiej o kształtach eklezyjalnych. Dla tych racji obserwowane powszechnie, choć stosunkowo niedawne zjawisko podejmowania właśnie przez teologów zagadnień życia społecznego należy uznać za szczęśliwą próbę nadrabiania w tej dziedzinie poważnych zaległości.

Jak na tym tle spojrzeć na pracę ks. doc. Olejnika? Jej kształty wyznaczone są głównym zadaniem autora — napisania uniwersyteckiego podręcznika katolickiej moralności życia społecznego. Jego realizacja przebiega w dwóch płaszczyznach — ogólnej i szczegółowej problematyki bycia międzyludzkiego. Część pierwsza traktuje o podstawach życia społecznego (s. 9—119). Część druga dotyczy norm moralnych, które odnoszą się do życia poszczególnych społeczności: małżeństwa i rodziny, wspólnoty zawodowej, ojczyzny, państwa oraz wspólnoty międzynarodowej (s. 120—296). Autor skupiając uwagę na grupach społecznych świadomie wykluczył zagadnienia dotyczące stosunków intersubiektywnych, którym zamierza poświęcić osobny tom w słusznym przekonaniu, że nie należą one do ściśle pojętej etycznej problematyki społecznej.

W części pierwszej zauważa się odejście od tradycyjnych schematów, które kazały autorom ograniczać wyjaśnienia na temat podstaw życia społecznego prawie wyłącznie do przypominania podstawowych ogólnych zasad moralnych. Ustalenie przesłanek niezbędnych do wartościowania życia społecznego poprzedzone jest rzetelną charakterystyką tego życia w ogóle. W toku tych dociekań ustalone zostają dwie zasadnicze orientacje, które wyznaczają kierunek dalszym analizom: zasada wyższości dobra wspólnego nad dobrem jednostkowym oraz zasada prymatu osoby ludzkiej. Ustalone tą drogą treści aksjologiczne znajdują swe dopełnienie w dalszym przeniesieniu ich na płaszczyznę

moralną tzn. w przełożeniu na język cnót i związanych z nimi powinności. W sumie na pierwszą część pracy składają się trzy zagadnienia: specyfika życia społecznego, ustalenie niektórych węzłowych punktów w płaszczyźnie wartościowania jego zjawisk oraz podstawowe zasady moralne mające kierować całością życia społecznego.

Życie to jednak rozgrywa się i realizuje w postaciach o wielorakich i zmiennych strukturach. Transponowanie zasad ogólnych na język odpowiadający szczegółowym, zróżnicowanym sytuacjom konkretnej grupy wymaga uwzględnienia właściwej im specyfiki. Druga część pracy podejmuje analizę tej szczegółowej problematyki społecznej. Rozpoczyna ją omówienie wspólnoty małżeńsko-rodzinnej jako społeczności podstawowej i elementarnej (s. 123—173). Następnym etapem dociekań jest grupa zawodowa—społeczność szersza, ale podobnie jak poprzednia o charakterze wspólnotowym (s. 174—196). Rozdziały następne zajmują się sprawami wielkich społeczności, przede wszystkim społeczeństwa, zarówno w płaszczyźnie narodu (s. 197—214) jak i państwa (s. 215—259). Całość wywodów zamyka przedstawienie problemów wspólnoty międzynarodowej tj. kwestii współżycia, współpracy i pomocy w stosunkach między narodami i państwami o zasięgu całego globu (s. 260—296).

Wydaje się, że prezentowanej książce należy wyznaczyć w polskich publikacjach katolickich na tematy społeczne osobne miejsce. Decyduje o tym zarówno próba całościowego potraktowania problematyki jak i jej treści. Poruszone w niej zagadnienia były już niejednokrotnie przedmiotem opracowań publikowanych w periodykach specjalistycznych. W tym względzie na baczniejszą uwagę zasługują zwłaszcza świetnie redagowane zeszyty *Odissu, Chryścijan w świecie*, oraz poszczególne numery *Ateneum Kapłańskiego*. Odczuwało się jednak poważny brak podręcznikowego opracowania moralności życia społecznego. Odnosne rozdziały *Nauki Chrystusa* B. Häringa są już w znacznej mierze zdezaktualizowane.

Ujęcia ks. Olejnika zdają się też posiadać swoistą w pewnej mierze linię treściową. W żadnym stopniu nie są spotykana i uzasadniona w wydaniach podręcznikowych kompilacją sygnalizowanych rozpraw. Autor zachowuje swoją własną orientację, która jako taka może stać się zapewne przedmiotem ciekawej dyskusji. Jego książka będąc pracą teologiczną może się wydać bliższą ujęciom z zakresu filozofii moralnej niż teologii. Teolog jednak bardziej niż kiedykolwiek odczuwa potrzebę sięgnięcia do dyscyplin pozateologicznych, bez których, w aktualnym zwrocie swej refleksji do zjawisk świata, pozostałyby w niemożności kompetentnego opracowania ich.

Swoistość perspektywy przyjętej w analizach Moralności życia społecznego zdaje się zasadzać na przyjęciu podstawowych punktów wyjściowych z danych filozofii arystotelesowsko-tomistycznej, które następnie otrzymują pełne kształty w wyniku włączenia do nich danych Ob-

jawienia oraz Magisterium Kościoła, np. w rozdziale Cnoty życia społecznego. Układ ten posiada bezsprzeczne wartości. Pozwala bowiem dzięki zestawieniu obu orientacji dostrzec dyskutowany nieraz fakt, że doskonałość chrześcijańska jest prawdziwie doskonałością w pełni ludzką. Stanowi też wyraz koniecznej dbałości o respektowanie trwałych wniesień tradycyjnej myśli chrześcijańskiej do dorobku ogólnoludzkiego, które w powszechnym dziś rozwoju nauk o człowieku bywają łatwo pomijane. W ten sposób wykład tej trudnej problematyki zyskał równowagę, autor uniknął rozwiązań hipotetycznych, które zasadniczo rezerwuje się dla opracowań monograficznych i artykułów.

Moralność życia społecznego respektując tradycję nie jest podręcznikiem tradycyjnym. Jego układ i treść sygnalizują obecność w teologii moralnej nowego czasu. Odniesienia do encyklik ostatnich papieży i do dokumentów soborowych, także do Powszechnej deklaracji praw człowieka nie należą do rzadkości. Przy czym idzie nie tylko o odniesienia czysto formalne, lecz o wyznaczniki kierunków myślowych.

Niemożność bliższego zajęcia się całością bogatej treści książki skłania do zwrócenia uwagi czytelnika na niektóre przynajmniej z traktowanych w niej zagadnień. Wydaje się, że w sposób szczególny zasługują na nią dwa rozdziały części drugiej: Wspólnota zawodowa oraz Ojczyzna. W pierwszym uderza oryginalne przejście od spotykanego najczęściej traktowania działań twórczych człowieka w kategoriach pracy lub teologii pracy do społecznych implikacji i konsekwencji tego faktu. Słusznie też zapewne kwestię pracy potraktowano w łączności z zawodem, którego idea z kolei została również wyprowadzona poza granice sprawności w działaniu, by sięgnąć do wiążącego się ściśle z zawodem poczucia przynależności do określonej grupy ludzkiej oraz do swoistej formacji psychicznej jednostek sprawujących zawodowo pewne funkcje. Zauważa się tutaj znaną dobrze czytelnikom publikacji ks. Olejnika docieklivość w wydobywaniu z poddawanych badaniom kwestii ich wielowarstwowości tematycznej. Ten charakterystyczny rys czyni lekturę bogatą, o czym świadczą choćby tytuły paragrafów: służba społeczna, sens humanistyczny, znaczenie kreacyjne, znamię Chrystusowe, wpływ zawodu na moralność, wielkoduszność, sumienie zawodowe. Całość zagadnienia przedstawiona jest w wymiarach maksymalizmu zaangażowań zawodowych i odniesienia ich ku dobru społeczeństwa z wykluczeniem jakichkolwiek partykularyzmów grupowych. Społeczności zawodowe, stwierdza autor, „nie mogą być odizolowane od całości życia społecznego. Swą działalnością mają się przyczyniać do realizacji wspólnego dobra... Zawód jest służbą społeczną dla społeczeństwa” (s. 178).

Z większym jeszcze zainteresowaniem czyta się strony poświęcone ojczyźnie. Są pełne rzetelnej prawdy, którą autor podaje szczęśliwie bez uniesień i zabarwień sentymentalnych. Uwzględnienie relacji oj-

czynny do państwa, kraju rodzinnego, narodu wprowadzają tematykę, która przypomina, że chrześcijańska teologia moralna winna się stać również szkołą dobrego patriotyzmu. „Patriotyzm jest tylko w części uczuciem, darem natury, wynikiem samoczynnie działających mechanizmów życia narodowego. W większej mierze jest to świadoma postawa woli, wyrobione usposobienie wewnętrzne” (s. 201).

Dużą korzyść wynosi się z lektury ostatniego rozdziału: wspólnota międzynarodowa. Prezentowany w nim ideał ogólnego zjednoczenia nie przesłania jednak autorowi problemu zjednoczenia, którego główne źródła dostrzega w dysproporcjach rozwoju ekonomiczno-cywilizacyjnego państw i warstw społecznych oraz w realnej możliwości wyniszczenia człowieka w wyniku ewentualnego użycia broni nowoczesnej. Kwestie te opracowane są wnikliwie i otrzymały postać pozytywnego wykładu o dziele pokoju i dziele pomocy jako naczelnych zadaniach społeczności i jednostek. Słusznie wyeksponowana została poważna misja, jaką w tym względzie przypada do spełnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Niepodobna, by książka o tak szerokim zakresie tematycznym nie budziła potrzeby dyskusji z autorem. Tym bardziej, że problematyka społeczna należy aktualnie nie tylko do rzędu kwestii pierwszorzędnej wagi ale w tym samym stopniu stanowi właśnie przedmiot dyskusji i starć intelektualnych, nawet w łonie ujęć teologicznych.

Wydaje się, że można by zastanowić się nad słusznością perspektywy, w jakiej ks. Olejnik zamknął swe dociekania etyczno-społeczne. U ich podstaw znajduje się analiza natury społecznej człowieka, naturalne przeznaczenie do życia razem, wspólnota losu ludzkości. Założenia te, bez wątplenia słuszne, nadają przecież książce postać rozprawy bardziej filozoficznej niż teologicznej. Teologia nie gardzi wprawdzie tak pojętym naturalizmem. Teolog nie może wręcz nie brać pod uwagę osiągnięć filozofii i nauk szczegółowych. Pozostawia jednak czytelnika w niedosyć, gdy nie uwzględnia w należnej mierze faktu, który decyduje chyba o specyfice chrześcijańskiej etyki społecznej — eklezjalnego, a więc w teologicznym sensie wspólnotowego charakteru życia chrześcijan. Przynależenie do Chrystusa oznacza jednocześnie społeczne zespolenie — zespolenie otwarte na wartości świata, na człowieka o jakiegokolwiek orientacji życiowej i ideologicznej. Powstaje zatem kwestia: czy natura społeczna człowieka, czy też eklezjalna struktura bycia chrześcijańskiego winna znaleźć się u podłoża refleksji teologicznej nad życiem społecznym?

W omawianej w pierwszej części tomu kwestii podstaw moralnych życia społecznego uwagę czytelnika kieruje się w sposób niemalże wyłączny ku dwóm cnotom: sprawiedliwości i miłości. Natomiast wspomina się ledwie o dwóch innych postulatach wyrażonych przez Jana XXIII w encyklice *Pacem in terris*: prawdzie i wolności. Tymczasem oba postulaty wraz ze sprawiedliwością i miłością zostały umieszczone

w *Konstytucji Duszpasterskiej o Kościele* (26) w jednym szeregu, jako główne czynniki porządku społecznego. Przy czym prawda, wyliczona na pierwszym miejscu, oraz wolność otrzymały sens egzystencjalny i rozpatrywane są w płaszczyźnie działania. Jeszcze stosunkowo niedawno S. J a r o c k i w swej *Katolickiej nauce społecznej* (Paryż 1964) oponował przeciwko próbom włączenia prawdy do podstaw życia społecznego widząc w niej kategorię, która odnosi się do porządku poznania, a nie działania (s. 300). Wydana rok później *Konstytucja Duszpasterska* prezentuje stanowisko wręcz odmienne, co zresztą wyraźnie uwydatniono w jej komentarzach. Czy przeto nie należałoby w sposób bardziej zdecydowany uwzględnić i te przemiany?

Wreszcie niezrozumiałym wydaje się fakt, że autor, który od lat z troską i oddaniem pracuje nad bibliografią teologicznomoralną wydał podręcznik bez żadnych wskazań lektur mogących być uzupełnieniem kwestii, które z konieczności traktuje się w podręcznikach w formie skrótowej. Najprawdopodobniej tom *Moralności życia społecznego* doczeka się wznowienia — zapotrzebowanie na wydawnictwa tego typu jest duże i, należy się spodziewać, będzie wzrastać. Opatrzanie go wówczas zestawem bibliograficznym stanowiłoby wielce cenne uzupełnienie.

Nadewszystko jednak ks. doc. Olejnikowi należy się uznanie za tę książkę, jakże w sumie cenną i bogatą. W momencie, kiedy napisanie podręcznika stało się przedsięwzięciem szczególnie trudnym, trudniejszym niejednokrotnie niż napisanie szczegółowej monografii, niepodobna nie podziwiać systematyczności, z jaką ukazują się jego tomy *Teologii moralnej*. Tym bardziej, że w niespełna dwa lata od ukazania się recenzowanego tomu, autor oddaje do druku ostatni już tom *Chrześcijańskiej moralności współżycia z bliźnimi*.

Tadeusz Sikorski